Sen bez twarzy

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Robert Wiórkiewicz**

Śnił mi się świat, świat bez twarzy
Zamknięty w kokonie rosy
Mgła mu wyssała kontury
Rosa wypiła mu oczy
Śnił mi się świat – żywe zwierzę
Jak wielkie słońca odbicie
Tańczące fleszem na szybie
Wołanie wilka o świcie

Celuloidowy świat, z plastiku pejzaż i ludzie
Kolory czyste jak łza, obrazy martwe i cudze
Zastygłe w klatkach sny, w bursztynie kadru, w bezruchu
Schwytany wolności błysk, zakrzepłe jądro wybuchu

Śnił mi się świat, żar gorący
Pod lawy kopułą ukryty
Stłumiony krzyk nagiej skały
Ogromna eksplozja ciszy
Śnił mi się świat z ram wyrwany
Ekspresja schizofrenika
Dlaczego – nie wiem – ściany
Budząc się nocą dotykam

Z kamienia czuję świat, pod radarami dłoni
I zimny metal krat, gorącą głowę chłodzi
I tylko chore – Ja, w kaftanie wyobraźni
Pulsuje w głębi tam, ukrytym rytmu spazmem

Śnił mi się świat bez twarzy
Śnił mi się świat….

POBIERZ PLAYBACK Dodaj do playlisty